

No. 200

Stosownie do polecenia Minist. Spraw Wew. BC. 943/2, usuwa się podobiznę orka białego z tytułu naszego dziennika.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Poniedziałek, dnia 2 sierpnia 1920 roku.

Z Warszawy z biur ogłoszeń, ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Kasimira Polska”

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Kwartalnie Mk. 120.
Miesięcznie „ 40.
za roznośzenie
5.00 fen. miesięcznie.
Z przesyłką poczt.
Kwartalnie Mk. 135.
Miesięcznie „ 45.
Poza Łodzią egz. 2.10
W Ameryce 1/2 dolar.
miesięcznie.

KALENDARZYK
Poniedziałek: NMP Anielski;
Wtorek: Zhał. rel. św.
Środa: Dominika W.

REDAKCJA
w ŁODZI
Al. Kościuszki Nr 41
TELEFON 28,

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem mk. 250 w tekście mk. 5 za tekstem 250 mk. nekrologi mk. 2 za wiersz petitoryj. Drobną ogłoszenia 40 fen. za wyraz Komunikaty mk. 5. — Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Stronice przed tekstem w tekście dla ogłoszeń podzielona na sześć łamów za tekstem na 5 łamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi tylko na 2, 4, lub 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można za swiad. „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha Kiosk.

Losy do IV klasy.

dla nasytych czytelników nadeszły, Ciągnięcie 9 sierpnia. Losy powinny być wykupione do dnia 6 sierpnia.

Pieśń ochotnika.

Nie na darmo dziś mnie woła
Ten mój polski kraj
„Co masz w sobie najlepszego,
To mi, bracie daj.”
Dam ci krew swoją, dam ci życie,
Gdy mi mówisz „Idź!”
Bo ja wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnąć.
Potrzeba ci ochotnika,
Masz go chwatare, ma z,
U twych świętych granic staje
Niezmożona straż!
Kiep i tomóz jest, kto w tej chwili
Nie chce wrota bić,
Ja zaś wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnąć.
A ty, wrogu, dmij się, dmij się
Drwie z twych chępczych warg
Już ja sadka ci zaleję
Za twój nędzny kark!
Już ja ciebie dziś nauczę
U mych nóg się wić —
Ja, co wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnąć.
Idę w upał, idę w stotę
Czerń rozbijając w puch —
Harmonijka druczna moja,
Karabin mój druhi!
O ja umiem tych przyjaciół
I kochać i czcić —
Ja, co wolę ruszać w pole,
Niż w chałupie gnąć.

Jan Kasprzowicz.

Potrzeby frontu.

Jaki jest nastrój naszego żołnierza? Jakie są jego potrzeby? Pytania te stawiamy osobom, przybywającym z frontu. A ostatnie odpowiedzi brzmią pomyślniej i bardziej pozytywnie pisze „Gaz. Warszaw.”

Streścić je można w sposób następujący, nie wchodząc w sprawy organizacji i dowództwa.

Żołnierze—opowiadają świadkowie ostat-

nich dni na froncie—są oszołomieni tem, co się stało.

Zbyt wiele odnieśli zwycięstw, zbyt wiele przeszli etapów rozwoju od czasu, kiedy w roku 18—ym armia nasza stanowiła garstkę obywateli i nie wyćwiczonego ochotników, zbyt wiele słyszeli pochwał i doznali upojen, zwłaszcza w związku z ostatnią ofensywą, aby nie odczuć boleśnie pierwszej klęski.

Po drugiej: lekceważąc przeciwnika, na którym odnieśli szereg zwycięstw, nie mogą teraz pognać co jemu się stało.

Te dwa rodzaje prądów psychicznych, dominując nad wszystkimi innymi są jednak nierównomiernie. Niewzględnie prąd pierwszy jest silniejszy, niż prąd drugi.

W miarę bowiem jak czas leci oszołomienie, warstwa po warstwie, bulząc pomimo niesłychanego zmęczenia, coraz silniejszą żądzą odwetu. Jedno większe zwycięstwo, jedna większa fala odzianów ochotniczych zdolna jest zrodzić natychmiast furję ataku, ofensywy.

Armia nasza bowiem nie utraciła jeszcze najważniejszej rzeczy — psychologii zwycięstwa. Klęskę swoją uważa tylko za jakiś wypadek nie do wyłuskania, a nie jako początek przegranej. Zbliżanie się do granic Polski i nastrój kraju sprawia, że wstrząs psychiki zaczął się już zdaje się, i to zaczął się od walk na linii Niemna.

Aby jednak ten wstrząs wydał owoce, społeczeństwo musi wyznać pewne warunki. Musi dostarczyć żołnierzowi na froncie chleba i słowa.

Należy pchnąć bliżej do frontu rozmaite towarzystwa pomocy, które się stanowczo za daleko trzymają od terenów walk. Należy rozwinąć inicjatywę prywatną do na wyższego stopnia. Musi ona iść równoległe z żołnierzem frontowym, a nie tkwić w garnizonach.

Należy dostarczyć żołnierzowi gazet. Jest to zbyt niebezpieczne zostawiać jakąkolwiek masę ludzką na łasce plotek. Gdzież są i co robią nasze wydziały prasowe na froncie północnym?

Niczego nasz żołnierz więcej od społeczeństwa nie potrzebuje.

Aby miał tylko dobre dowództwo, a od braci w kraju pokrzepienie moralne, a znowu pójdzie do ofensywy. Na rozem bynajmniej nie ogląda się i nie należy żołnierza naszego krzywdzić przypuszczeniem, że ogarnia go pragnienie pokoju.

Inne były przyczyny osłabienia frontu.

Uchodźcy.

Z terenów opuszczonych przez wojska polskie, ruszyły się krocie ludności, aby iść w świat, szukając schronienia przed dziczą bolszewicką.

Pozostawiano niezżęte łany, domy i dobytek, aby

ocalić życie i nie przeżywać tych katuszy straszliwych, co są udziałem ludności ziem, będących pod terorem nie uznającego żadnych praw ludzkich bolszewizmu.

Ucieczki szukają te masy bezradne w Polsce.

Z Litwy, Podola i Ukrainy a częściowo już ze wschodnich powiatów Polski idą tłumnie zastępy, kierując się ku Warszawie, pisze „Kury. Warszawski”.

W przepelnionem po nad miarę mieście niepodobna znaleźć dla nich schronienia. Władze polskie opracowały więc pośpiesznie plan rozmieszczenia uchodźców i kierują ich w kierunku zachodnim, gdzie łatwiej jeszcze zarówno o dach nad głową jak i żywność.

W Warszawie istnieje punkt etapowy dla uchodźców. Tu przychodzą pociągi ze wschodu i ząd według planu wysyła uchodźców dalej. Etap dla uchodźców mieści się w barakach we wsi Powązki w pobliżu cmentarza przy linii kolei obwodowej. Tu jednocześnie mieszczą się grupy jeńców. Opodal zaś barak etapowy robotników, udający się na roboty do Francji.

Wobec stalego przybywania uchodźców, gromadzi się w barakach po 2 tysiące z górą osób.

Trzeba je wyżywić i dać możność odpoczynku po męczącej podróży. Z pomocą niezawodną a hojną pospieszył amerykański wydział ratunkowy. Jeszcze dnia 9 lipca, orjentując się dobrze położeniu, oddział warszawski wydziału ratunkowego zwrócił się telegraficznie do biura londyńskiego, prosząc o wyjednanie pomocy dla uchodźców.

Londyn porozumiał się drogą kablową z Nowym Jorkiem i w 6 dni później w odpowiedzi na prośbę, nadeszło zawiadomienie telegraficzne o pierwszym darze. Nadesłano wnet i bezimiennie 50 tys. dolarów, od S. S. Harlnessa z Nowego Jorku 150.000 dol., z polskiego komitetu narodowego w Ameryce 50.000 oraz od amerykańskiego komitetu rozdzielczego 25.000 dolarów.

Razem więc przysłano na pierwsze wezwanie w Ameryki 275.000 dolarów. Stanowi to w markach polskich z górą 45 milionów.

W Warszawie żywność jest wydawana uchodźcom pod nadzorem dyrektora naczelnego misji amerykańskiej p. Howarda wspólnie z zarządem państwa w wym pomocy dla jeńców, uchodźców i reemigrantów.

W innych miastach pomocy również udzielana była przy pomocy dwu powyższych organizacji.

Dzięki tej wydatnej i bardzo szybko zorganizowanej pomocy uchodźcy byli uratowani od głodu.

Wokół słychać rozmowy w najrozmaitszych językach. Bo polaków tu cząstka zaledwie są tu rosjanie, z południa i centralnej części Rosji, kozacy, Tatarzy, Gruzini, Czerenzowie, Eseińcy, Chińczycy.

A oto liczna grupa Białorusinów. Tych Białorusinów, którzy według niedawnego twierdzenia w radjo sowieckiem znienawidzili Polaków za okrucieństwa i z radością powitali zbawców bolszewickich.

Znienawidziwszy zaś Polaków tysiącami czepiali się wojska polskiego, aby ich zabralo do Polski...

Ta masowa, trwożna ucieczka Białorusinów i pobyt ich w Polsce, to najlepsza odpowiedź na insynuacje radjotelegramu sowieckiego.

Z rozmów z uchodźcami, wyczuć można radość i wdzięczność głęboką dla Polski, w której ocalenie znaleźli.

Oto w wagonie towarowym cała rodzina z Wilna. Już poraż siódmy ucieka przed bolszewikami z różnych miast. A dwukrotnie przeżywała bolszewickie piekło i wie jakże to życie.

Opodal staruszka z przerażeniem w oczach, opowiada, jak to setki ludzi bolszewicy trzymali w płonnicach w których w krwi ludzkiej brodzilo się po kost-

Tekst noty rządu angielskiego.

WARSZAWA. 1.8 (PAT) Wydział prasowy min. spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd angielski po rozpatrzeniu z rządem francuskim na zjeździe w Boulogne propozycji rządu sowieckiego w sprawie przyszłej konferencji wysłał następujący telegram do Moskwy:

Rząd angielski opierając się na tym, że zawiesze nie broni zostało zawarte i że walki mają ustać ponieważ Rosja sowiecka a Polska, proponuje swoim aliantom wzięcie udziału w konferencji która odbędzie się w Londynie, a na której rząd Rosji sowieckiej będzie również reprezentowany, i uważa, że nie powinno być żadnych wątpliwości co do przedmiotu zjazdu, co do państw, które mają w nim brać udział ani też co do zasadniczych spraw, które mają być rozpatrzone. 2 ostatnie telegramy rządu sowiektów wywołują pewne wątpliwości co do powyższych punktów. Telegram z

dnia 19 lipca zdaje się odrzuca udział sprzymierzonych w rokowaniach pokojowych pomiędzy rządem sowiektów a rządem Polski oraz rządami innych państw sąsiadujących z Rosją. A ostatni telegram zgadza się jakoby na ten udział. Rząd angielski uważa, że jeżeli państwa sprzymierzone mają spotkać się z przedstawicielami rządów sowiektów z widokiem doprowadzenia do dodatnich rezultatów, przedstawiciele rządu polskiego oraz krajów pogranicznych a zainteresowanych muszą być również obecni. Konferencja ma mieć jako główne zadanie przywrócenie pokoju w Europie a przede wszystkim między Polską a Rosją na warunkach, któreby zabezpieczyły niepodległość Polski oraz słusne interesy obu krajów. Konferencja rozpatrzyła by również kwestje, istniejące między Rosją sowiecką a krajami pogranicznymi, które dotychczas nie zawarły ostatecznego pokoju z Rosją.

14, bo na stojąca jęczy bolszewicy tydzień—bolszewicy i rewolucjonistów muszę walczyć z nimi.

A tu bolszewicy walczyli 20 dni po lat 10 do 16 miesięcy. W innych okolicznościach i czasy, z którą wina.

— Chętni być bolszewików—odpowiadają—

— Cóż teraz robicie?

— Teraz kopujemy doły dla umarłych w drodze.

— Jesteś nie młodszy 13 lat z tonem próby dodać:

— Ale my w Warszawie chcemy koniecznie iść do wojny. Musimy być bolszewików.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Z OBawy PRZED KOALICJĄ.

NAUEN. 31.7 (PAT) Dowództwo Reichswehry wydało zakaz werbowania do oddziałów ochotniczych, przeznaczonych do walki z bolszewikami, jak również do tak zwanej czerwonej armji.

Wisła ma w całości należeć do Polski.

(Od wł. korespondenta).

Kwidzyn 1. 8. Niemcy z prawego brzegu Wisły przedstawili ekscelencji Baumontowi, że niemożliwe jest przyznanie Polakom jakiegobądź pasa ziemi z tej strony ponad Wisłą. Ekscelencja odpowiedział, że Wisła dla Polaków stanowi ona podstawę życia gospodarczego, dlatego traktat wersalski przyznał rzekę tę Polsce.

Bolszewicy a Ukraina.

Do „Deutsche Allg.“ donoszą z Bazylej: Według Ukraińskiego Biura Prasowego rola ukraińskiego bolszewika Winniczenki w Moskwie skończyła się zupełnym fiaskiem. Rosjanie obstają przy wcieleniu Ukrainy do Rosji i nie chcą dać Ukrainie ani samodzielności, ani autonomji politycznej czy gospodarczej.

Bolszewicy chcą wtargnąć do Indji.

Listy niemieckie w depeszy z Konstantynopola donoszą, że według wiadomości z Kaukazu bolszewicy mają stanowczy zamiar wtargnięcia przez Persję do Indji.

Przejście oddziału naszego do Prus Wschodnich.

Z Królewca donoszą do „Rzeczyposp.“ że północne skrzydło armji bolszewickiej przekroczyło linję Białystok—Grajewo na 24 km. Część lewego skrzydła armji polskiej została zepchnięta ku granicy niemieckiej. 2,000 żołnierzy i 40 oficerów przeszło przez granicę niemiecką, gdzie ich rozbrojono. Bolszewicy obsadzili niemiecką granicę, ale jej nie przekroczyli.

Prasa francuska o Polsce.

PARYŻ 1 sierpnia, (PAT). „Matin“ i „Petit Parisien“ wyrażają przekonanie, że rząd polski nie podpisze nieodpowiednich warunków z rządem sowieckim i nie dopuści, by Polska była rozbrojona, by jej narzucono ustroj sowiecki oraz zmuszono do przyjęcia granic mniej rozległych niż zakreślono przez mocarstwa Ententy.

Pogłoski o warunkach pokojowych.

LONDYN 31. „Daily Mail“ donosi z Nowego Jorku, że w kołach tamtejszych warunki pokojowe bolszewików zawierają między innymi żądanie swobodnego przejazdu przez Polskę (!) i zwrotu Poznańskiego Niemcom (!)

Krasin w Anglii.

LONDYN, 1 (PAT) „New World“ donosi że Krasin przybył do Anglii na pokładzie angielskiego torpedowca.

Pomyślna kontrakcja w Gajicji Wschodniej.

WARSZAWA. 1.8 (PAT) Od granicy niemieckiej wzdłuż Płny i Narwi do Tykocina sytuacja bez zmiany.

Na południe od Tykocina oddziały nasze zajęły linję rzeki Szliny przez Szemiatycze do Brześcia Litewskiego, gdzie toczą się walki na przedpolach. W rejonie Brodów akcja rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

W bitwie pod Toprowem poległ szef sztabu konnej armji nieprzyjacielskiej, przy którym znaleziono dokumenty i rozkazy operacyjne. W ręce naszych oddziałów wpadła znaczna zdobycz wojenna, w tem sztandar drugiej dywizji jazdy sowieckiej.

Na Serecie wszystkie ataki odparto.

Pomoc Koalicji dla Polski.

GDANSK. 18 (PAT) „Danziger Neuste Nachrichten“ donoszą z Paryża: Wczorajsze posiedzenie rady ministrów zajmowało się wyłącznie kwestją polską. Wszyscy ministrowie byli zgodni w zapatrywaniu, że upadek Polski byłby dla Francji ciosem nie do powetowania. Rada ministrów postanowiła zaniechać wszelkiej polityki, która by zmierzała do oszczędzenia sowiektów i przedsięwzięcia wielką militarną akcję na rzecz Polski. Następnie rada ministrów przyjęła do wiadomości opracowany przez marszałka Focha plan wyładowania alianckiego korpusu akspedycyjnego w Odesie. Rada ministrów czeka jeszcze na odpowiedź ze strony Anglii i Włoch.

LONDYN, (PAT) 31-7 „Norming Post“ donosi z Waszyngtonu że w kołach politycznych

panuje przekonanie że stany Zjednoczone winny być wezwane do uczestnictwa w konferencji londyńskiej. Zdaniem prezydenta Wilsona Polska jest konieczną dla utrzymania pokoju europejskiego.

PARYŻ 1 sierpnia, (PAT). Przemawiając w Izbie deputowanych, Millerand podkreślił naciskiem konieczność utrzymania ścisłego związku między mocarstwami sprzymierzonymi, niezbędnego dla zapewnienia wykonania traktatu pokojowego i dla udzielenia pomocy Polsce oraz pokrzyżowania planów wojennych, zwłaszcza politycznych rządu sowieckiego.

Polityka bolszewików.

WARSZAWA. 18 (PAT) Bolszewicki sztab frontu północno-zachodniego przesłał pod datą 29 lipca rozkaz następujący, którego odpis przysłały nasze organy wywiadowcze: Do komisarza sztabu 12 armji towarzysza Krauklisa. Zdaliśmy doprowadzić do tego, że warunki zawieszenia broni podane będą Polakom dopiero 4 sierpnia, nie zaś 30 lipca, nadto aż do formalnego otrzymania polecenia ze sztabu frontu możecie być Polaków, nie kępując się żadnym terminem ani zobowiązaniem. Rozkaz ten był podpisany przez człon

ka rady rewolucyjnej frontu północno-zachodniego Stalina.

LONDYN, 31 (PAT) Korespondent „Daily Mail“ z Sztokholmu miał wywiad z Krasinem który oświadczył że rząd sowiecki nie do uści do interwencji innych państw w stosunkach wzajemnych między terytoriami, które stanowiąły część dawnego Cesarstwa-rosyjskiego.

Gdańsk przeciw Polsce.

GDANSK 1 sierpnia (PAT). 6 ludzi, podających się za wysłanników nowego rządu komunistycznego w Gdańsku, przeprowadziło rewizję u 4 polskich oficerów, zamieszkałych przy parku Kaszubskim; w pensjonacie zrabowali im broń i pieniądze. Przy gmachu, zajętym przez delegację m.m. aprowizacji na Rennerstiftasse, przecięto druty telegraficzne. W hotelu „Continental“ szukano oficerów polskich.

Na głównym dworcu gromada ludzi trzykrotnie w ciągu nocy napała na polskie dowództwo dworca. Napađnięto również na polską gospodę żołnierską. Demonstrowano przed dyrekcją kolejową. Wyraźnie widać chęć wykorzystania w duchu antypolskim podniecenia w mieście z powodów ekonomicznych.

GDANSK 1 sierpnia, (PAT). Dziś przei

południem rozlepiono na ulicach miasta odezwę komisarza Ententy Towera do ludności Gdańska z powodu onegdajszych wypadków oraz zarządzenia wydane przez komendanta wojsk alianckich generała Hakinga.

W razie przekroczenia tych postanowień ogłoszony zostanie stan oblężenia, a w razie zakłócenia spokoju publicznego służbę policyjną obejmie wojsko koalicyjne.

GDANSK 1 sierpnia, (PAT). Dzisiejsza „Danziger Zeitung“ ogłasza postanowienie tułtejszych kolejarzy niemieckich, którzy uchwalili wstrzymać wszelkie wysyłki towaru z Gdańska do Polski nie wyłączając środków żywności, co ma być odwołaniem na bojkot robotników polskich na Pomorzu, którzy nie przesyłają ładunków do Gdańska.

Międzynarodowy kongres socjalistów.

GENEWA, 1-8 Międzynarodowy kongres

socjalistyczny rozpoczął dziś obrady. Francję reprezentują przedstawiciele nowej francuskiej partji socjalistycznej, przeciwstawiającej się bolszewizmowi.

Miasto zbombardowane przez grad.

Nad miastem Poitiers we Francji nad Loarą i nad okolicą przeszła niebywale silna burza gradowa. Sprawiała ona ogromne szkody, obliczane na kilkanaście milionów franków. Poitiers przedstawia widok miasta zbombardowanego. W słynnej przepięknej historycznej katedrze w Poitiers grad potłukł wszystkie wsłania witraże. Wiele gmachów publicznych — między innymi ratusz i teatr — nie mają ani jednej całej szyby.

Burza ta przeszła zresztą nad całym zachodnim wybrzeżem Francji, w wielu miejscach ak np. w La Rochette sprawiła wielkie szkody.

Towarzystwo Miłośników Historji o Pożyczce Obrony i Odrodzenia Polski

Ojczyzna w ciężkiej doli obecnej, mając prawo żądać od wszystkich swoich synów bezgranicznej ofiarności, wyciąga do nich dłoń — nie po jałmużnę, lecz ze skarboną, do której wszyscy znoszą winni część zaoszczędzonego swego mienia, aby przy takiej pomocy mógł zaspokoić najagłębsze potrzeby wojska, broniącego zagrożonych granic państwa. Składając część swego dobytku, obywatel Polski otrzyma ją bez uszczerbku, w tem przeświadczeniu, że pomagając Ojczyźnie, zapewni sobie i swym potomkom spokój, bezpieczeństwo i jaśniejszą od teraźniejszości przyszłość. Historia zapisze czyn ofiarny najlepszych synów Polski na najpiękniejszych swych kartach.

KRONIKA

— ODEZWA DO OBYWATELI I DO WŁOŚCIAN.

a) Obywatelski Komitet Wykonawczy Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie wydał wczoraj dwie odezwy do obywateli i do włościan. W pierwszej wzywa i nakazuje wszystkim zdolnym do noszenia broni zgłaszać się natychmiast do szeregów armji ochotniczej; pozostających, którzy wylegitymują się niezdolnością do służby wojskowej — do wyłożonej pracy na miejscu, a więc w Sekcjach Komitetu, w propagandzie pożyczki, w Czerwonym Krzyżu, w Komitecie opieki nad rodzinami żołnierzy i ochotników i t.p.

W drugiej odwołując się do Braci włościan nawołuje do broni w obronie ziemi, chat i rodzin, do wstępowania do szeregów ochotniczych, oraz aby nie szczeni grosza na pożyczkę Państwową. Odezwa kończy: „Niewola Polski to dla Was nowa Pańszczyzna! Wolność i niepodległość Polski — to ziemia dla chłopów i wolność Wasza” — Niewierzebie obiecankom bolszewikom, bo podobne są one do obiecanki, jakimi darzyli was okupanci — rabusie niemieccy! Obiecankami chcą was uspić, osłabić siłę obrony państwowej a potem za kuć was na nowo w moskiewskie dyby. — Brońcie Polski ludowej.

RUCH OCHOTNICZY NA PROWINCJI.

ŁOWICZ. Wyruszył stąd drugi oddział harenrzy do Warszawy dla zaciągnięcia się do pułku.

Wiece. Ostatnimi dniami w wielu miejscowościach okręgu łódzkiego, między innymi we Włocławku Brześciu Kujawskim, Lubrańcu, Chodczu, Grabowie odbyły się wiece poświęcone akcji ochotniczej. W wiecach brało udział dziesiątki tysięcy ludzi. Nastrój był poważny i podniosły. Największe wrażenie sprawiły przemówienia mówców wojskowych. Po wiecach natychmiast zapisywano się licznie do wojska.

AKCJA WERBUNKOWA WŚRÓD WŁOŚCIAN.

Akcja werbunkowa wśród włościan wzrasta z dniem każdym. Z łódzkiego donoszą, że w licznych miejscowościach na wiecach zebraniach gminnych wyjaśniają włościanom obecną sytuację miejscowi działacze i postawie różnych stronnictw. Włościanie, którzy nie mieli uprzednio pojęcia o powadze sytuacji po przedstawieniu im położenia okazali wielkie przejęcie się i zainteresowanie. W szeregu gmin postanowiono powołać miejscowe Komitety Obrony Państwa, wybierając po 2 do 3 przedstawicieli z okolicznych wsi. Gdzieindziej, jak w Sieradzu, uchwalono wyłonić Komisję Kwalifikacyjną dla segregacji członków straży ogólnych ochotniczych niezdolnych do służby wojskowej i niezdających się, którzy mają utworzyć Straż bezpieczeństwa. W Koliszkach po wiecach napływ ochotników ze wsi znacznie wzrasta.

W wielu gminach włościanie żądają ogłoszenia powszechnego poboru.

W Galkowicach na wiece uchwalono domagać się ogłoszenia ustawy pozbawiającej prawa do ziemi tych, którzy uchylają się będą od służby w wojsku.

— Z RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ.

a) W obecności 117 członków odbyło się wczoraj nadzwyczajne zebranie ogólne Towarzystwa Resursa Rzemieślniczej. Jednomyślnie uchwalono przyjąć nowy statut oraz zmianę obecną nazwę Tow. Resursa Rzemieślnicza na Towarzystwo Rzemieślnicze pod nazwą „Resursa”. Następnie uchwalono połączyć Tow. Resursa Rzemieślnicza z Towarzystwem Rzemieślniczym okręgu łódzkiego, z warunkiem ażeby był jeden zarząd z członków obu stowarzyszeń. Wszelka aktywa i parywa Tow. Rzemieślniczego przyjmuje na siebie Resursa Rzemieślnicza. Dalej omawiano sprawę pomocy członków Resursy, wstępującym na front do armji ochotniczej. Postanowiono z zysków własnego Kinomatografu wysyłać na front co tydzień paczki z artykułami codziennej potrzeby. Postanowiono przyjąć z pomocą materialną rzemieślnikom łódzkim znajdującym się bez pracy przynajmniej 2 tygodnie wstecz, którzy wstąpią dobrowolnie jako ochotnicy do armji czynnej i pójdą na front.

Zapomoga jednorazowa wynosić ma do 3,000 Mk. maksimum.

— W sprawie uchodźców.

a) Ze względu na przeludnienie Łodzi, wywołane czasowem przeniesieniem urzędów z terenów ewakuowanych, władze postanowiły, aby w mieście naszym pozostali jedynie urzędnicy dyrekcji kolejowej Rowieńskiej, Województwa Podolskiego; komisariatu rządu na miasto Kamieniec; inni zaś uchodźcy będą bezwzględnie wydaleny z Łodzi.

— Cech majstrów szewskich na żołnierza polskiego.

26 b. m. w lokalu zgromadzenia majstrów szewskich przy ul. Piotrkowskiej 93 odbyło się zebranie Cechu w obecności przeszło 500 zebranych. Przewodniczący zebrania p. Józef Pawłowski przedstawił zebraniemu cel zebrania, na którym pod obrady postawiony był wniosek opodatkowania się wszystkich członków na rzecz żołnierzy ochotników, wstępujących do armji czynnej; dalej nawoływał do wstępowania do pułku imienia Jana Kałińskiego jak również zapisywania się na pożyczkę odrodzenia Polski.

W toku debat dla uprzyświeśnienia wzięcia udziału w obradach szerszym masom zebranych przeniesiono się do sali Narodowego Związku Robotniczego przy Piotrkowskiej 91. Zebrani jednocześnie uchwalili: opodatkować się na rzecz armji na przeciąg wojny w rozmiarach tygodniowych po 25, 50, 75, 100, 150 i 200 mk., wybierając komisję w celu zbadania materialnego położenia wszystkich osób m. Łodzi, zajmujących się kunsztem szewckim, jak również i tych, którzy z szewctwem styczność mają, czerpiąc z tej gałęzi przemysłu poważne zyski, nie wyłączając obywateli — żydów, którzy się na zebraniu nie stawili. Dobrowolnie na rzecz żołnierza polskiego złożono na zebraniu 25,757 mk., pozatem zebrano na pożyczkę odrodzenia 33,000 i na Czerwony Krzyż 6,327 marek.

— Nowe pismo żargonowe w Łodzi.

a) Uazał się ponowny numer nowego pisma żargonowego w Łodzi, p. t. „Łódzkie Volkstimme”. Jako redaktor podpisuje p. Estera Kahan, żona internowanego redaktora.

— Godne naśladowania.

a) P. Leon Krzywicki właściciel kantoru wymiany przy ul. Piotrkowskiej, złożył na ręce referenta prawnego Komisariatu Rządu mk. 1050 jako przypadek procent ze sprzedaży Pożyczki Państwowej, na armję ochotniczą.

— Skasowanie sobot angielskich.

a) Ze względu na powagę chwili i obecny nawał pracy, w biurach Komisariatu Rządu na m. Łódź skasowane zostały od 31 lipca soboty angielskie i zajęcia trwać będą codziennie do 9 i pół po południu.

W SPRAWIE TEATRU POLSKIEGO.

Obiegające po mieście pogłoski, jakoby święto zaangażowany dyrektor teatru polskiego Aleksander Zelwerowicz, zrezygnował z objęcia kierownictwa tej pla-

cówki, okazuje się bezpodstawną i fałszywą. P. Zelwerowicz zorganizował trupę, z której część aktorów już się znajduje w Łodzi, a za kilka tygodni zjeżdżają pozostali członkowie zespołu artystycznego, który pod kierunkiem p. Zelwerowicza rozpocznie próby.

— NAUCZYCIELSTWO NA FRONCIE.

a) Ze względu na mający nastąpić w najbliższych dniach wyjazd 30-tu nauczycieli szkół powszechnych, którzy zgłosili się do armji ochotniczej, w lokalach Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego (Andrzeja 4), odbyło się pożegnalne zebranie z uczestnictwem kolegów i koleżanek, udających się na front. Kolektę w serdecznych słowach żegnali opuszczających Łódź.

Nastrój panował serdeczny i podniosły. O g. 2-ej w nocy, udekorowani przez koleżanki kwiatami, opuścili lokal zrzeszenia, aby pożegnać się z rodziną, a o g. 5-ej wyruszyć do koszar.

O WSPÓLPRACĘ W SZYCIU BIELIZNY.

W myśl Odezwy generała Halliera, że wszyscy obywateli są pracować dla armji, Tow. Czerwonego Krzyża zwraca się za naszym pośrednictwem do Was polki z prośbą o pomoc w szyciu bielizny dla żołnierzy i szpitali wojskowych. Kobiety polki zawsze są czule na wezwanie Ojczyzny — do służby sanitarnej zapisały się w liczbie przewyższającej znacznie zapotrzebowania w tej chwili ale wszakże żołnierz, w szpitalu zwłaszcza musi być zaopatrzony w czystą bieliznę. W zrozumieniu tej potrzeby Tow. Czerwonego Krzyża otworzyło bezpłatną szwalnię, która w przeciągu kilku tygodni musi uszyć kilkadziesiąt tysięcy kompletów, a pań, zwłaszcza umiających szyć na maszynie zgłosiło się dotychczas niewiele. Tow. Czerwonego Krzyża prosi więc gorąco, aby jaknajwiększa liczba kobiet stawiła się do pracy i aby pomiędzy, że ściśle przestrzeganie dni i godzin pracy jest warunkiem koniecznym.

ODPOWIEDZ.

Pani Janinie Komorowskiej. Czy to akademiczka, czy cesarzowa, jeśli pracuje nazywa się „pracowniczka”.

W tytule takim niema nic ubliżającego, tem więcej gdy się pracuje „pro publico bono” (dla sprawy ogólnego).

Nie wiemy więc co mamy tu prostować?

OSOBISTE.

Dowiadujemy się, że p. dr. Albin Grabowski, radca ministerjalny, który miał powierzoną misję reorganizacji Łódzkiego oddziału urzędów w Łichwie i spekulacja, zawieszono w czynnościach, przez pewien czas, obecnie zamianowanym został definitywnie na stanowisko naczelnika tegoż Urzędu.

a) Komisarz Rządu na m. Łódź, Stanisław Izyski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

— Za agitację antypaństwową.

a) Policja aresztowała na rogu ul. Staro-Zarzewskiej i Kilińskiego Franciszka Wajmana, który namawiał żołnierzy, aby porzucili służbę wojskową i broń. Wajmana odesłano do Urzędu śledczego.

— Obława.

a) Wczorajszej nocy uruchomiono liczne oddziały funkcjonariuszy policji łódzkiej, które dokonały szczegółowej rewizji we wszystkich hotelach i pokojach umebłowanych. Aresztowano kilkadziesiąt osób, wśród nich polejzcano indywidua oraz dezertorów.

Z Wydawnictw.

„Legjonista”

Pismo tygodniowe 10 dywizji plechoty wychodzi w Warszawie. „Legjonista” ma zapewnić polskie i współpracownictwo najpierwszych pisarzy obecnej. Adres. Redakcji i Adm. Warszawa ul. Długa 38. Cena 1-ozn. 4 mk. Do nabycia na wszystkich dworcach kolejowych w całej Polsce.

Komunikat.

Zamiast żożegnania przysyłamy miłym Łódziankom serdeczne pozdrowienia.

Ochotnicy IV-ej kompanji i p. p. syberyjskiej brygady w Toruniu. Polka Marjan, Wolski Jerzy, Jezierski Czesław, Barliński Kazimierz, Brysz Adam, Rydlewski Józef, Majewski Mirosław, Laufer Tadeusz, Daszkiewicz Stanisław, Piotrowski Henryk, Nawrocki Józef.

